

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM
NIECH ŻYJE
RZĄD ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE
NIEPODLEGŁOŚCI
I SOCJAŁIZMU.
WYDAWCA
RADA NACZELNA
P.P.S.

Nr. 14 (1478) — Rok 54

WARSZAWA, CZWARTEK 15 STYCZNIA 1948 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Wczoraj wyjechała do Moskwy delegacja rządu polskiego

! Celem uirgty będą rolowania gos oia cze
W dniu 13 b. m. wyjechała do Moskwy delegacja rządowa w osobach: Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza, wicepremier tow. Władysława Gomułka oraz ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca dla przeprowadzenia rokowań, dotyczących zawarcia kilkuletniej umowy o obrotach gospodarczych pomiędzy Polską a ZSRR.
Wraz z delegacją udali się do Moskwy: wiceminister Przemysłu i Handlu tow. Ludwik Grosfeld oraz eksperci. Delegacji towarzyszy ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Z. Lebediew.

Wywiad z Fierlingerem na temat sytuacji PPS

PRAGA (PAP). B. przewodniczący czeskiej partii socjalistycznej Fierlinger, który ostatnio bawił w Polsce, udzielił wywiadu redaktorowi radia czechosłowackiego.
Fierlinger poruszył przede wszystkim kwestię współpracy polskiej partii socjalistycznej z pozostałymi stronami w Polsce, a szczególnie z PPR. „Socjaliści polscy — stwierdził — w przemówieniu swym Fierlinger nie biorą poważnie możliwości wojny europejskiej. Nie są przeciwni stosunkom z ruchem socjalistycznym na Zachodzie, uważają jednak, iż stosunki te nie mogą przyjąć formy międzynarodowej socjalistycznej, skierowanej przeciwko Wschodowi”.
Socjaliści polscy uważają, iż bliższe sobie partie socjalistyczne w środkowej i południowo wschodniej Europie powinny ściślej ze sobą współpracować. Opinia polska oczekuje jeszcze większego zbliżenia kulturalnego i gospodarczego z Czechosłowacją.
„Nie potrzebujemy w tym wypadku mówić o jakiejś konfederacji czy unii celnej, gdyż w krajach socjalistycznych zbliżenie odbywa się w drodze koordynowania planów gospodarczych — powiedział Fierlinger. Nasze kraje mogą się wzajemnie uzupełniać, a cel ten może być osiągnięty przez socjalizm w drodze mądrej i celowej polityki”.

Dzieci z Polski dzieciom polskim w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Komitet koordynacyjny Pomocy Dzieciom urządził pod auspicjami Ministerstwa Oświaty gwiazdki dla dzieci polskich na obczyźnie. Gwiazdki takie odbyły się w Niemczech, we Francji, w Angli i w innych krajach.
Urządzeniem gwiazdki dla dzieci polskich w W. Brytanii zajęło się działające tam Polskie Towarzystwo Kulturowo-Społeczne.
Przed świętami Bożego Narodzenia Towarzystwo to otrzymało z kraju tysiące pakietów, z których każdy zawierał 20 kg cukierków Wedla, tyleż orzeszków i oplatek. Ponadto Towarzystwo otrzymało wiele listów i widokówek od dzieci szkolnych w kraju dla kolegów i koleżanek z granic, jak również kilka tysięcy egz. „Płomyka”, „Płomyczka”, „Iskierki” i „Świecznika”. Do każdego pakietu przywiązana była gałązka jedliny i karteczka z napisem: „Dzieci z Polski — dzieciom polskim w W. Brytanii”.
Rozdane słodczye budziły zachwyt wśród dzieci, a wszyscy, zarówno dzieci, jak i dorośli, oglądali ze wzruszeniem pocztówki, przedstawiające zniszczoną stolicę.

W drugim dniu obrad Kongresu kolejarzy bilansują wyniki pracy

F. iedziałkowe sprawozdania, złożone na Kongresie ZZK przez tow. tow. sekr. gen. Cieślaka i wiceprem. Zukowskiego były rzeczowym podsumowaniem osiągnięć kolejnictwa.
Dyskusja, jaka wywiązała się na Kongresie wczoraj, dowiodła raz jeszcze, że kolejarzy nie pomijają co prawda swych codziennych spraw — ale są także świadomymi swej roli i zadań w Polsce Ludowej — aktywnym klasy robotniczej.

Poniedziałkowe obrady Zjazdu ZZK zakończyły się wybraniem prezydium Zjazdu, do którego weszli m. inn.: tow. Kurylowicz, Cieślak, Zukowski i Pietrzak.

Ponadto wysłuchano sprawozdania usm. iego zarządu. Pierwszy referuje sekr. gen. ZZK — tow. Cieślak. W sprawozdaniu swoim podał on m. inn. dane organizacyjne ZZK, który liczy obecnie 10 okręgów, 299 kół, oraz 1.250 sekcji.

W czasie debaty sejmowej, tow. Premier podkreślił — mówi referent — poważne osiągnięcia kolejarzy. Wyrazili się one w przekroczeniu planu robót na rok 1947. Odbudowano m. inn. 150 mostów kolejowych i 800 tys. mtr. szes. budynków kolejowych. Plan eksploatacji przekroczone 15 grudnia. Te osiągnięcia kolejnictwa z roku 1947 i lat poprzednich, są wynikiem ofiarnej pracy kolejarzy, jego patriotyzmu i świadomości demokratycznej.

Pomoc ZSRR.

Następnie złożył sprawozdanie wiceprzewodniczący ZZK — tow. Zukowski, który zobrazował dorobek

Nowa organizacja

WF i PW

„Służba Polsce”

W najbliższej przyszłości stworzona zostanie powołana organizacja przy opoebienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży pod nazwą „Służba Polsce”. Organizacja obejmie całą młodzież w wieku od 16 — 21 lat. Nad organizacją będzie czuwała Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Zadaniem „Służby Polsce” będzie objęcie całej młodzieży systemem wychowania fizycznego i pełne umasowanie kultury fizycznej na wsi i w mieście.

W. Brytania na żądanie USA zmniejsza program budowy okrętów

Zaniepokojenie w społeczeństwie angielskim

Kongres ZZK



Tow. Rusinek przemawia w imieniu CKW PPS

Pokongresowa kampania PPS rozpoczęła się wczoraj w stolicy

Organizacja stołeczna Partii zrealizuje uchwały Kongresu

W swym wczorajszym przemówieniu sprawozdawczym z wyników obrad wrocławskiego Kongresu PPS, tow. Cwik stwierdził wobec aktywności organizacji stołecznej Partii, że obrady te toczyły się w trzech aspektach: sytuacji międzynarodowej i sytuacji politycznej oraz gospodarce wewnątrz kraju, dając ogromny materiał do przemyślenia i zrealizowania. Początkiem zapowiadanej kampanii pokongresowej stała się właśnie odbyta wczoraj w sali teatru „Rozmaitości” w Warszawie, konferencja stołeczna PPS. Przemawiający następni tow. H. Jabłoński omówił i wyjaśnił sprawę pewnych zmian, jakie poczynił Kongres, w założeniach programowych i statucie PPS, uzasadniając ich słuszność i konieczność, wobec nowej problematyki i nowych zadań stojących przed polskim ruchem socjalistycznym. Na zakończenie konferencji zabrał głos tow. Rusinek, przewodniczący CKW PPS, który omówił, w oparciu o rezolucje kongresowe, sytuację międzynarodową, stwierdzając, że w zakończeniu, że PPS wierzyla, wierzy i nadal wierzyć będzie w nieśmiertelność, bojowość i zdecydowaną wolę narodu polskiego, walki o ustrój socjalistyczny i o pokój na świecie.

Tow. Cwik, składowy sprawozdanie polityczne, naskładowy sytuację międzynarodową, wewnętrzną i gospodarczą kraju, oraz przedstawił o gólny obraz stosunków w Polsce i za granicą w okresie ostatnich miesięcy, aby uzasadnić stanowisko, że jest przez Partię na Kongresie, O mawiając dalej poszczególne rezolucje kongresowe tow. Cwik stwierdził, że zawierają one głęboką treść polityczną i są widocznym przejawem troski PPS o Polskę Ludową, o jej niepodległość i o socjalizm. Tow. Cwik wskazał również na dojrzałość polityczną Kongresu, która uwidoczniła się najbardziej na przykładzie rezolucji potępiającej zerwanie konferencji londyńskiej i apelu do wszystkich sił postępowych świata, kiedy to wszyscy delegaci, powstawszy z miejsc, urządzili żywiołową manifestację na rzecz pokoju i jego największego gwaranta i naszego sojusznika, Związku Radzieckiego.

Tow. Cwik przedstawił ustosunkowanie się delegatów zachodnio - europejskich partii socjalistycznych do PPS, konstatując z zadowoleniem, że świadczy ono o uznaniu autorytetu PPS na terenie międzynarodowym.

Omawiając sprawy polityki wewnętrznej, tow. Cwik, podkreślił fakt ratyfikacji umowy o jednolitym froncie z PPR, która jest kamieniem węgielnym obecnej rzeczywistości polskiej i gwarancją dalszego rozwoju Polski.

Przy zagadnieniach gospodarczych tow. Cwik podkreślił wkład PPS w całość życia gospodarczego kraju, nawołując równocześnie do wzmożenia współzawodnictwa pracy, racjonalizacji i oszczędności produkcji. Wszystkie te czynności dopomogą do pełnej realizacji planu trzyletniego.

Po tow. Cwik zabrał głos tow. H. Jabłoński, składając sprawozdanie z prac kongresowych komisji: programowej i statutowej. Wyjaśnił on, że prace te miały na celu ustalenie tylko ogólnych wytycznych, które posłużą wyłonionej specjalnie komisji do opracowania szczegółowego programu i nowego statutu Partii. Tow. Jabłoński podkreślił z całym naciskiem, że nie chodzi tu o jakieś zasadnicze zmiany, lecz o określenie zadań PPS na obecnym etapie. Wiele bowiem punktów programu radomskiego zostało wprowadzonych w życie.

Jednym z warunków pomocy amerykańskiej dla W. Brytanii jest ograniczenie budowy okrętów.

Min. Cripps przyznał, iż warunek ten będzie w dużej mierze spełniony przez zmniejszenie przydziału stali dla przemysłu okrętowego.

Oświadczenie Crippsa wywołało zaniepokojenie w społeczeństwie angielskim, które widzi w tym podważenie podstaw mocarstwowości brytyjskiej.

LONDYN (PAP). Min. Sir Stafford Cripps w obszernym oświadczeniu, złożonym na konferencji prasowej w sprawie produkcji stali w W. Brytanii, stwierdził m. in., że program budowy okrętów będzie zredukowany.

Na zapytanie, czy ma to znaczyć, że brytyjskie budownictwo okrętowe zostanie doprowadzone do takiego poziomu, jakiego pragnie amerykański Departament Stanu, Cripps oznajmił, że, według jego przypuszczeń, na pytanie to można odpowiedzieć przecząco.

Następnie Cripps podkreślił, że, jeżeli plan produkcji stali na rok 1948 nie

zostanie wykonany, to pociągnie to za sobą bardzo poważne następstwa.

Z kolei Cripps przedstawił zrewidowany program rozdziału stali między różne gałęzie przemysłu. Na większą redukcja dojdzie przemysł budowlany oraz budownictwo okrętowe, na które przeznaczona jest zaledwie około 1/5 dostaw z 1947 r.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wstrząsa, jak gdyby mimochodem, wzmianka o zredukowaniu programu budowy okrętów nastąpiła po słowach Crippsa, że angielska flota handlowa „powinna być odbudowana i utrzymana na odpowiednim poziomie, gdyż była ona zawsze i powinna stać się znowu naszym najważniejszym źródłem wpływów walutowych zagranicą”.

Pytania dziennikarzy, zgromadzonych na konferencji, obracały się głównie wokół zamierzonej redukcji programu budowy okrętów, ujawniając powszechny dzisiaj w W. Brytanii, na ten temat, niepokój.

2 miliardy zł na elektryfikację polskich wsi

2 miliardy złotych przeznaczone zostały w tegorocznym planie inwestycyjnym — wniesionym przez rząd do Sejmu — na cele elektryfikacji wsi. Nakłady te pozwolą na dostarczenie prądu do 1217 wsi w całym kraju. W ten sposób w ciągu jednego roku zelektryfikujemy więcej miejscowości, niż w całym 20-letnim okresie międzywojennym, kiedy dostarczono prądu zaledwie do około tysiąca wsi. Po wojnie już w 1945 roku włączono do sieci elektrycznej 266 wsi, w 1946 r. — 481 a w roku ubiegłym ponad 600.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym na cele elektryfikacji wsi plan przeznaczal 350 milionów zł, obecnie środki te są blisko 6-krotnie wyższe.

Herriot wybrany przewodniczącym francuskiego parlamentu

PARYŻ (PAP). Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego wybrany został we wtorek ponownie Herriot, otrzymując 317 głosów. Kandydat komunistyczny Calas otrzymał 174 głosy.

Przewodniczącym Rady Republiki pozostał Monnerville, który otrzymał 194 głosy. Kandydat komunistyczny Marrane otrzymał 75 głosów.

PARYŻ (PAP). Wtorkowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego było pierwszym posiedzeniem nowej sesji parlamentarnej w 1948 r.

Zgodnie z tradycją, przewodnictwo objął najstarszy wiekiem deputowany 86-letni Marcel Cachin, wybitny działacz komunistyczny. Wygłosił on przemówienie inauguracyjne, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień. Następnie mowa wygłosił przeciwko postawie niektórych państw, które ingerują w sprawy innych narodów pod pretekstem „pomocy”. Potępił on podżegaczy wojennych oraz domagał się zakończenia wojny w Grecji, Chinach, Indonezji i Indochinach oraz obdarzenia wolnością uciśnionych ludów.

W tym miejscu wybuchła nieopisana wrzawa na ławach deputowanych prawicowych i centrowych.

Kończąc Marcel Cachin wyraził wdzięczność, że Francuzi potrafili zachować swoją niezależność i ducha demokracji. Koledzy partyjni mówcy urządzili mu gorącą owację.

Anglosasi utajemniczają Francję w swe plany wobec Niemiec

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa dowiaduje się ze źródeł niemieckich, że wkrótce odbędzie się w Berlinie konferencja przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, na której Francja powiadomiona zostanie o dotychczasowej praktyce administracyjnej i zamierzeniach na przyszłość w zjednoczonych strefach anglosaskich w Niemczech.

BERLIN (PAP). Demokratyczna prasa niemiecka jednogłośnie potępia wyniki konferencji frankfurckiej, która zakończyła się faktycznym zalegalizowaniem podziału Niemiec.

Przewodniczący niemieckiej partii liberalno - demokratycznej (LPD), dr Kuelz, na łamach dziennika „Der Morgen” występuje przeciwko inicjatywie SPD nadania Niemcom zachodnim statusu okupacyjnego, który miałby zastąpić brakią traktat pokojowy.

Organ SED, „Neues Deutschland”, przedstawia kongres ludowy w Berlinie konferencji frankfurckiej. Delegaci kongresu ludowego — pisze dziennik —

Zjazd czeskich dziennikarzy-socjalistów

PRAGA (PAP). W niedzielę, 11 bm., odbył się w Pradze pierwszy ogólnokrajowy zjazd dziennikarzy czechosłowackiej partii socjal-demokrat, który w liczbie 300 wysłuchał przemówienia prezesa partii, Lausmana oraz referatu sekretarza gen. partii, Vilima.

Zjazd powołał szereg uchwał o charakterze organizacyjnym oraz rezolucję, wzywającą postępowych dziennikarzy państw słowiańskich i całego świata do współpracy międzynarodowej w duchu zasad Narodów Zjednoczonych.

Pogrzeb tow. Z. Zawadzkiego



Cały PPS-owski Kraków wziął udział w pogrzebie Zmarłego, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej



Nr 14

Warszawa, 1 stycznia 1948 r.

Rok 54

Na emigracji

CIEŻKA jest dla p. Mikołajczyka na emigracji. Po niepowodzeniach w Anglii, były „wódz” chłopów z Marszałkowskiej, wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Nawiał tu kontakt z smutnej sławy Rozmarkiem, znanym przywódcą reakcyjnego Kongresu Polonii Amerykańskiej. Ale i tu nie idzie mu gładko. Wczorajsze depeche donoszą, że zjazd Kongresu Polonii Amerykańskiej w stanie Michigan zażądał od prezesa Rozmarka zerwania porozumienia z Mikołajczykiem, jako „zdradę interesów Polski na arenie międzynarodowej”.

Zacznijmy jednak od chwili przyjazdu do Londynu. Podczas gdy niepołisy przyjaciele (właściwie przełożeni) gorąco witali Mikołajczyka, emigracyjna prasa polska zamieściła szereg artykułów, ostro krytykujących byłego prezesa PSL.

POPULARNY na emigracji tygodnik „Wiadomości” (wydawany w Londynie, a drukowany w Brukseli), zamieścił w końcu listopada ub. r. artykuł W. A. Zbyszewskiego, w którym m. in. czytamy: „Nie mamy pewności, iż p. Mikołajczyk zdaje sobie dostatecznie sprawę, że się do żadnej roli nie nadaje, że powołanie go na premiera po Sikorskim, co było punktem wyjścia jego szkodliwej i szkodliwej kariery, było tylko jedyne, jednym przykładem fatalnego doboru ludzi w naszym społeczeństwie, że najlepiej by było, gdyby wycofał się do życia prywatnego, z dala od wielkich spraw, do których rozwiązywanie żadnych, oprócz wygórowanego zdania o sobie, nie ma danych”.

Nie o wiele bardziej przychylnie było powitanie Mikołajczyka przez Cais-Mackiewiczą z jego tygodnika „Lwów i Wilno” (także listopad 1947 r.). Po stwierdzeniu, że „rozgłosz nazwiska Mikołajczyka opiera się na błędach”, Cais zdradza tajemnicę poliszynela i otwarcie pisze, dlaczego politycy emigracyjni powinni odnosić się wrogo do Mikołajczyka. „Dziś grozi nam niebezpieczeństwo, że któraś z dwójki amerykańskich via prasę polsko-amerykańską, via inne kanały, będzie nam narzucała p. Mikołajczyka w charakterze wodza narodu. Mikołajczyk będzie rekomendowany jako „poważny”, „rozsądny” etc. według dobrze znanych nam wzorów”. A wodzów i prezydentów na emigracji już nie brak, nie powiż się więc nikogo dziwić ta obawa przed nowym wodzem.

NAJZABAWNIEJSZA jest polemika, która trwa w prasie emigracyjnej wokół pozbawienia Mikołajczyka obywatelstwa przez Rząd na mocy uchwały Sejmu. Po ogłoszeniu tej wiadomości, w londyńskim organie Mikołajczyka „Jutro Polski”, ukazało się dnia 14 grudnia ub. r. „oświadczenie przywódców PSL” (tak tytułują siebie właściciele willi pod Londynem). Mikołajczyk w tym oświadczeniu kwestionuje wybory do Sejmu w Polsce i dochodzi do wniosku, że „nie ma więc ani ten Sejm, ani Rząd przezeń wyłoniony prawa decydować o pozbawieniu obywatelstwa żadnego obywatela polskiego”.

Na to „Orzeł Biały” (organ „samego” Andersa) zapytuje Mikołajczyka: „Czy składał Pan w lutym 1947 r. ślubowanie poselskie i czy brał Pan następnie udział w obradach tego Sejmu? Jeśli tak — to jakim prawem krytykuje Pan teraz uchwałę o pozbawieniu Pana obywatelstwa? I dalej jeszcze jedno drażliwe pytanie: „A jakim prawem pozbawiony został obywatelstwa generał Władysław Anders i 75 innych oficerów Wojska Polskiego?... A inicjatorem tej uchwały w stosunku do gen. Andersa był nie kto inny, jak tylko — pan Mikołajczyk...”

W TYM samym numerze „Orla Białego” (z dnia 10 stycznia br.) znajdujemy na czolowym miejscu artykuł pt. „Wyniki obrad w Antwerpi w ocenie p. Adama Ciołkosza”. Z artykułu tego dowiadujemy się, że Ciołkosz przyjechał do Antwerpii na międzynarodową konferencję socjalistyczną i że „zażądał” dopuszczenia zagranicznej PPS (czyli Arciszewskiego, Kwapińskiego, Frązera i siebie) do obrad konferencji. „Niestety — dodaje melanczolicznie autor artykułu — sprawa nie weszła na porządek obrad konferencji”. O ile nam wiadomo jest, Ciołkosz w ogóle nie został dopuszczony nawet na salę obrad w Antwerpi, a tym samym nie mógł od nikogo niczego żądać, i mowy wcale nie było o umieszczeniu jego „żądań” na porządku obrad. Ale mniejsza o to.

Wydrukowanie wyników Ciołkosza na czolowym miejscu w ostatnim numerze „Orla Białego” potwierdza wiadomości o przemyśle, zawartym przez niego w Pragerem i innymi renegatami polskiego socjalizmu. Rzeczka „opozycja” Ciołkosza skończyła się kapitulacją przed Pragerem, Andersem i „prezydentem” Zaleskim. W ten sposób zakończyła się burza w szklanej wody.

Można przypuszczać, że podobny będzie koniec kariery (powtórnej) p. Mikołajczyka na emigracji. Po nieprzejawianym, wręcz wrogim powitanii i po dalszych kłótniach, nastąpi chyba wcześniej lub później pogodzenie. Kompromis osiągnięty zostanie na wspólnej płaszczyźnie nie-nawzięci do obecnej polskiej rzeczywistości. Burza przeciwko Mikołajczykowi, która jeszcze trwa, musi minąć. Stosunki wśród przywódców polskiej emigracji w Londynie określić można jednym słowem: „błoto”. A pożar w błocie nie może długo trwać.

Odowiedź na list starszego towarzysza

Jerzy Rawicz

W związku z artykułem „Stary i nowi”, drukowanym w Nr 4 „Robotnika” otrzymałem kilka listów i miałem możliwość rozmawiania z kilkoma towarzyszami, którzy precyzowali swoje, częściowo odmienne od moich, poglądy na ten temat. Wydaje mi się, że zagadnienie wymaga obszerniejszego omówienia. Dobrze byłoby, gdyby więcej towarzyszy napisało do „Robotnika”, dając wyraz swojemu stanowisku w tej sprawie.

Dzisiaj chciałbym odpowiedzieć na jeden z otrzymanych listów. Autorem jego jest tow. Antoni Pietrzak, Wrzeszcza, który, jak sam pisze, jest od 33 lat członkiem Partii. Przytoczę niektóre wypowiedzi tow. Pietrzaka:

„Piszę, że nie powinno być różnicy między starymi a nowymi PPS-owcami. Ja się oświadcza nie zgadzam z tym i nie wiem, czy więcej starych towarzyszy jest z tym nie zgodził Nieprawdą jest, że 1 maja 1936 był taki duży pochód PPS-owski w Warszawie, że w całej Polsce nie było tylu socjalistów. Bo znam w 26 roku taki wypadek, że na jednej dzielnicy było 1800 członków, a po rozłamie Pilsudskiego pozostało nas tylko 16. Więc, Waszym zdaniem, to byli ludzie niepotrzebni lub szaleńcy, którzy poświęcili siebie i swoją rodzinę dla idei socjalizmu. A jeżeli był w 36 roku taki duży pochód w Warszawie, to czyja była zasługa, jeżeli nie tych starych PPS-owców, którzy musieli walczyć z granatowymi rycerzami i rzeźnikami i całą kłólką sanacyjną, która była na usługach czarnej reakcji. Kto ożrymował bity, kto rozkładał afisz i roznosił ulotki? To ci wszyscy, którzy szli w pochodzie. Ci stary PPS-owcy umieli chodzić koło roboty partyjnej, a

każde dzisiaj pójść po godzinach zajęć zawodowych i robić robotę partyjną tym nowym PPS-owcom, to tam powiedzą, że mają żonę chorą, chore dziecko i co innych rzeczy wynajdą, które im nie pozwalają pójść.”

W dalszym ciągu swego listu tow. Pietrzak cytuję przykłady, z których wyciąga wnioski, że „nowi” socjaliści są mniej oddani Partii, aniżeli „stary” i podkreśla swoje przywiązanie do Partii.

Zanim przejdę do rzeczowej odpowiedzi na szczyry list tow. Pietrzaka, pragnę wyjaśnić pewne nieporozumienie: kiedy pisałem, że w pochodzie 1 majowym 1936 r. w Warszawie było więcej demonstrujących, aniżeli członków Partii w całej Polsce, miałem omyłkowo na myśli nie tych wszystkich, którzy z Partią sympatyzowali, ale tych wszystkich, którzy posiadali legitymacje partyjne. A Partia liczyła w ostatnich latach przed wojną trzydzieści kilka tysięcy członków (mając zresztą wielokrotnie więcej sympatyków), podczas gdy w pochodach warszawskim i łódzkim uczestniczyło po 60 tysięcy manifestantów.

A teraz o stronie merytorycznej zagadnienia.

Też przewodnią moją odpowiedzi było stwierdzenie, które powtarzam: „Partia jest jedna — jest silna, zwarta PPS. Nie ma w niej miejsca na żadne podziały, a więc także na podział na „dawnych” i „nowych”, na „młodych” i „starych” towarzyszy”. Czy z tej tezy wynika, że „uważamy za niepotrzebnych lub szaleńców” tych, którzy w warunkach terroru sanacyjnego nieugięci trwali w szeregu partyjnych, i których poświęcenie dla sprawy socjalizmu jest powszechnie znane?

Oczywiście, nie! Zagadnienie leży

w innej płaszczyźnie. Wyraźnie stwierdzamy, że mamy podziw i cześć dla tych właśnie towarzyszy, że chcemy się na nich wzorować. Przecież nikt nie przekreśla zasług ani tow. Barlickiego, ani tow. Dubois, ani tow. Niedziałkowskiego, którzy całe swoje życie oddali sprawie PPS i za nią zginęli, tak samo, jak nikt nie przekreśla zasług tych towarzyszy, którzy szczęśliwie przeżyli lata terroru sanacji i hitlerowskiej okupacji i nadal pracują dla Partii. Stwierdzamy tylko, że nie może i nie powinno być podziału w Partii. Za zasługi należy się szacunek, ale nie większe prawa.

Poza tym sam fakt długoletniego członkostwa nie świadczy jeszcze o wszystkim. Do PPS należeli i Pilsudski, który Partię zdradził i Moraczewski, który uczynił to samo. I Arciszewski i Kwapiński i Zaremba, którzy należą do Partii, ba, będąc jej przywódcami, szkodzili jej, a dzisiaj już wyraźnie pokazali klasie robotniczej, czym byli dawniej i czym pozostali. A więc nie tylko sam fakt należenia do Partii mówi o towarzyszu, ale i to, co w tej Partii robił i co robi obecnie.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na zagadnienie oświatne, poruszone w liście tow. Pietrzaka. Czy przywiązanie do Partii i oddanie sprawie jest większe wśród „starych” czy wśród „nowych” socjalistów. Przypuszczam, że w zasadzie, macie rację, tow. Pietrzak. Pamiętam sam dobrze z okresu przedwojennego, że do każdej akcji partyjnej, czy to rozlepienia afiszów, czy do AS, czy do rozbięcia wiecu faszystowskiej „Falangi”, czy też akcji przedwyborczej, ochotników nie trzeba było szukać, mimo, że akcja mogła się dla jej uczestnika źle skończyć, ponieważ policja nie żartowała. Towarzysze, którzy przyszedł do Partii po wojnie, nie znają tego okresu.

Ale walka trwa nadal. Jeżeli przed-

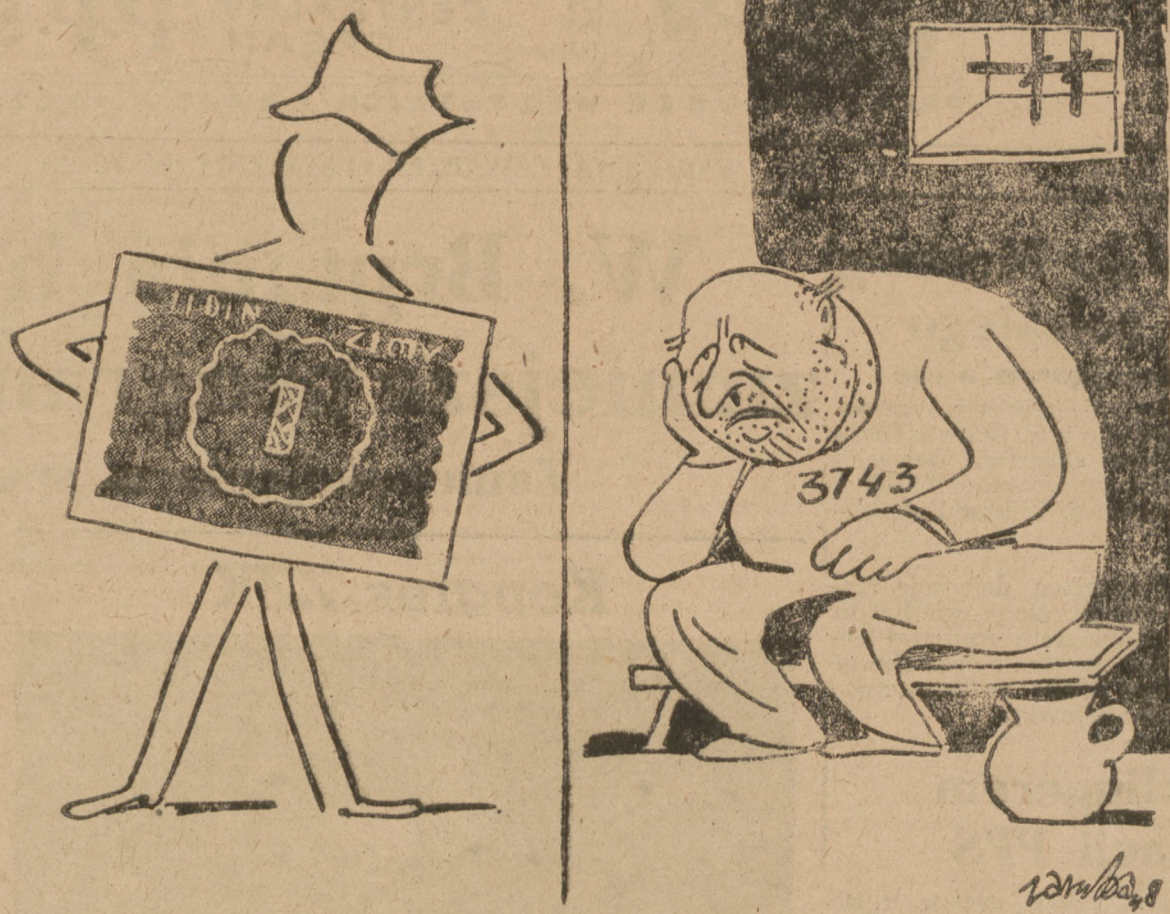
tem była walka przeciw faszystom, o zwycięstwo naszych ideałów, dzisiaj jest walka o utrwalenie naszego zwycięstwa. A walka wychowuje. Jeżeli wśród nowych towarzyszy znajdują się tacy, którzy jeszcze nie zrosli się zupełnie z Partią i nie zawsze gotowi są na poświęcenia dla niej, to obowiązkiem towarzyszy starszych jest własnym przykładem pokazać im, jak się dla Partii pracuje.

A poza tym — sądzę, że nie będę się mylił — rozstrzygnie się, tow. Pietrzak, wśród tych „nowych”. Czy nie znajdziecie wśród nich i takich, którzy już z PPS stopili się, którzy chętnie bez wymówek idą tam, gdzie ich Partia posyła? Jestem przekonany, że tacy się znajdą.

Nie wszyscy ludzie są jednakowo aktywni. Zadaniem towarzyszy bardziej czynnych jest oddziaływanie na pozostałych w kierunku ich uaktywnienia. Mogli się często o „aktywnych partyjnych”. Nie wydaje mi się to słuszne. A co pozostali, — czy są „pasywni partyjni”, biernymi członkami PPS, których jedynym powołaniem z Partią jest legitymacja partyjna i płacenie składek?

Partia powinna się składać wyłącznie z aktywnych członków. Obowiązkiem towarzyszy bardziej świadomych, ściśle z Partią związanych, jest uaktywnienie tych, którzy jeszcze stoją z dala. Dla „stojących z dala” w Partii miejsca nie ma. Jeżeli każda komórka partyjna, nie tylko w sprawozdaniach dla CKW — jak to, towarzyszu Pietrzak, piszecie — ale w codziennej pracy partyjnej, potrafi w ten sposób sprawę postawić, wtedy nie będzie żadnych wyjątków. Ale to wymaga pracy i to przede wszystkim pracy tych towarzyszy, których Partia wychowywała i którzy rozumieją, że jedność Partii, jedność starych i nowych towarzyszy, jest naszą siłą.

Złoty stoi - waluciarz siedzi



Rys. Jerzy Zaruba

Jubileusz „Gazety Robotniczej”

Jedno z najstarszych pism socjalistycznych w Polsce „Gazeta Robotnicza” — obchodzi w dniu 15 stycznia br. podwójną rocznicę, a mianowicie pięćdziesiątą szóstą — rocznicę swego istnienia, jako organ partii PPS, oraz wydania po drugiej wojnie światowej 1.000 numeru.

Założycielem „Gazety”, która początkowo wychodziła jako tygodnik i jej pierwszym redaktorem, był przywódca socjalistów polskich w zaborze niemieckim — Franciszek Morawski. Kiedy został on uwięziony, do redagowania „Gazety” wezwano przez Partię Daszyńskiego i z tym nazwiskiem związane są przez pewien czas dzieje dziennika.

Warto przypomnieć kilka wyjątków z tego starego, bojowego pisma, walczącego na przestrzeni kilkudziesięciu lat o podniesienie poziomu życia mas pracujących w Polsce w ogóle, a na Śląsku w szczególności.

Pierwszy numer „Gazety Robotniczej” ukazał się w dniu 3 stycznia 1891 roku w Berlinie, a organem partii stała się ona w roku 1892. A oto co czytamy na pierwszej stronie w odeswie, wydanej z tej okazji: „Robotnicy! „Gazeta Robotnicza” będzie pismem, które zakładamy dla obrony Waszych interesów przeciw kapitalistom, szlachcie i duchowieństwu. Znajdziecie w niej jawne obrońce każdego legalnego żądania, wszelką wyrządzoną Wam krzywdę napotyka w nas surowego sędziego. Ale zada-

nia tego pisma nasze tylko wtedy dokonają, jeżeli je usilnie popieracie, będziecie, gorliwie je czytając i rozszerzając. Jeżeli to uczynicie, znajdziecie nas zawsze na posterunku”.

Przerzućmy kolejne numery „Gazety Robotniczej”.

17 lutego 1894 r.
„Każdego Polaka lub Polkę, który nie są pruskimi poddanymi, a widział ich przypadkiem w towarzystwie znanego socjalisty, chwytając, więzi i wydalają z kraju, podejrzewając ich o agitację socjalistyczną”.

14 marca 1896 r.

„110 mężów, przeważnie ojców rodzin zostało zabitych zeszłej środy na kopalni „Kleofas”, pod Katowicami. Na widok tych trupów rozpacz żon, matek i dzieci. Najbardziej żałują, że nie jest w stanie utrzymać się od żłób”.

6 lipca 1901 r.

Wydany zostaje pierwszy numer „Gazety Robotniczej” w Katowicach. W związku z tym czytamy w odeswie specjalnej:

„Jak wygnać pełen wiary i nadziei wraca „G. R.” na Śląsk do swoich, do robotników polskich. Już na obczyźnie przez dziesięć lat znosiło nasze pismo prześladowania wrogów i oszczerstwa...”. „Dziś dopiero wracamy na grunt zaborczy już przez pierwszych bojowników wielkiej idei

wyzwolenia, aby tę glebę naszą, tu, na miejscu coraz lepiej uprawiać”.

11 lipca 1906 r.

„Opłakane stosunki szkolne na G. Śląsku, dobrze są nam wszystkim znane. Główną ich wadę stanowiło, że dla dzieci polskich wszelkie przedmioty wykładane są w języku niemieckim, miast ojczystym. Brak nam zatem polskiej szkoły, nieustannie powinniśmy się jej w naszym klasowym interesie domagać”.

20 sierpnia 1908 r.

„Po długotrwałych pertraktacjach udało się socjalistom polskim na Śląsku, zorganizować po raz pierwszy wiec pod gołym niebem, który odbył się w dniu 16 sierpnia br. w Nowej Wsi. Na wiecu przemawiał tow. Haase i tow. Trąbalski”.

9 maja 1911 r.

„Najgorliwsi łepiciele ruchu socjalistycznego odczuwają dziś dobrze, że tylko przez rozdzielenie kościoła od państwa można by położyć kres germanizacji kleru, lecz wierni wroci tradycji, boją się postąpić krok naprzód”.

14 sierpnia 1920 r.

Drukarnia, administracja i redakcja „Gazety Robotniczej”, zniszczone. „W drukarni zniszczono maszynę pospieszną, wybito wszystkie szyby i rozsypano na ziemię wielką ilość cegieł, że stanowią one tylko wartość ołowiu. Resztę wysypano do Rawy i na podwórzu i na ulicy. Tak hulały bandy niemieckie...”

Dalej w wiadomości pt. „Odpowiedź robotników polskich” czytamy: „Gdy rozszala się wieść o rozbojach niemieckich zareagowali polscy robotnicy bardzo silnie. Bez wezwania organizacji wybuchł strajk powszechny. Wszystkie kopalnie stanęły. Równocześnie zabrano się do rozbrajania zielonych zbrodniarzy”.

21 października 1921 r.

Artykuł tow. E. Caspari pt. „Krytyczne chwile” omawia nieszczytną decyzję podziału Górnego Śląska po plebiscycie.

„Trudno nam zrozumieć, że część braci naszych będzie odrębnie od nas prowadzić w niełatwych warunkach walkę wyzwolenczą. Otuchą niechaj dla wszystkich stanie się głębokie przekonanie, że na razie rozdzieleni stępami granicznymi pewni możemy być, że wreszcie, na zegarze dziejowym wybił godzinę, że nie wywołano jeszcze dziś z jarzma pruskiego część polskiego G. Śląska, doczeka się chwili odłączenia z Polską. Świa domość ta niechaj kłępi serce proletariatu polskich w dzisiejszej krytycznej chwili”.

10 listopada 1928 r.

Z artykułu pt. „Sprawy śląskie na XXI Kongresie PPS znajdujemy taki ustęp:

„Z wielką uwagą wysłuchał Kongres przemówienia tow. Regera, który sanatorów śląskich nazwał partią oświeconą polityczną. Z ubolewaniem podkreślił tow. Regera fakt, że pan Grażyński tejże partii został ojcem duchowym”.

Tak oto na przestrzeni kilkudziesięciu lat, aż po dzień dzisiejszy walczyła i walczy nadal „Gazeta Robotnicza” o socjalizm, o szczęście mas pracujących, o dobrobyt i postęp. Nie przecastuje ona nadal utrwalania szczytnych idei socjalizmu u prawie dwustutysięcznej masy członków PPS na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Kilka wybranych tu cytowań nam lepiej o postawie pisma niż zamieszczone w ramach jubileuszowego artykułu pochwały.

Na marginesie

Przodownicy

Przerzucając mimochodem pachnące świeżą farbą drukarską numery gazet, nie zawsze mamy dość czasu i chęci, aby zastanowić się nad treścią i właściwym znaczeniem zawartych w nich informacji. Zresztą tak już bywa na świecie, że różni ludzie różnymi rzeczami poszukują w pismach codziennych. Jednego interesuje świat szeroki, drugiego sport, trzeciego ot takie, nieważne ciekawostki, czwartego polityka, piątego wreszcie sprawozdanie z sensacyjnego, toczącego się aktualnie procesu.

Ostatnio w pismach naszych coraz częściej pojawia się nieznany przed wojną, nowy rodzaj wiadomości. Wiadomości o sukcesach odnoszonych w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, które przebrnawszy przez najcięższy okres powojenny, siedmiomilowymi krokami podąża naprzód, wiadomości o pracownikach, którzy pracą swą wybijają się ponad poziom ogólny, którzy wysiłkiem swoim sprawiają, że wytwarzamy lepiej, szybciej, sprawniej. Nie są to, broń Boże, żadni moiżni tego świata, prezesi czy dyrektorz, pracujący w zaciszu gabinetów. Ot zwykli ludzie pracy... Górniczy, metalowcy, hutnicy, włókniarze, mełczyszn i ko biety, po prostu robotnicy, pragnący sobie i swoim dzieciom zbudować lepsze życie, noszący w sercu gorącą wiarę, że mimo wszelkich przeciwności świat jednak idzie ku lepszemu i że należy do budowy tego dobra, dolożyć swoją cegiełkę, potrudzić się, postarać...

Ja wiem, Czytelniku, że czasami, jeśli chodzi o rozwój, idą się w tej chwili żywiołowo w Polsce współzawodnictwo pracy, dręcząc Ciebie nieraz takie, lub inne wątpliwości. Ze to przesada, że można by bez tego, że się przecenia wyniki. Zwłaszcza, gdy napotykasz obok siebie jakiegoś niedowiaraka, który patrzy na nasze życie przez czarne okulary, który nie wyuczywa jego, coraz mocniej bijącego, rytmu, a zawsze gotów jest wyolbrzymić każdy błąd czy niedoścignięcie. Rozumieć tuś wanie, nie dźwie się mu zupełnie. Już tak bowiem jest na tej naszej ziemi, że wszystko, co nowe, nie od razu zyskuje sobie prawo obywatelstwa, że trochę się musimy poczyć, zanim się wreszcie pod tym obydwiema podpiszemy rękami.

Ale zanim wydasz w tej ważnej sprawie ostateczny wyrok, pomysł sobie coś niecoś... Pomyśl o ludziach, którym całe życie upłynęło w ciężkiej, wyczerpującej pracy. I którzy nigdy nie mogli dostrzec jej głębokiego, radosnego sensu, nie znali jej wyników, najcięższej zgar nianych przez kogós obcego, kogós nieznajomego, kogós związanego z fabryką, czy przedsiębiorstwem, kto pewnego dnia odciał kupon, od posiadanych w banku akcji, posiadał do kasy i podjął gotówkę. A dzisiaj, nie obalisz bezspornego faktu, że cały dorobek polskiego robotnika w sposób widoczny inkasują kraj, że idzie on na cele ogólne, że przyczynia się do tego, iż wszystkim nam dzień się poczyna coraz lepiej. I jeśli robotnik ten pracuje szybko, wydajniej — to przyspiesza on chwilę, w której znikną z ziem naszych ślady minionej, niebezpiecznej wojny.

To jest naprawdę wielka zdobycz — ten twórczy sens pracy, to powiązanie jej z ogólnym narodowym dorobkiem. Bo cóż, można ostatecznie pracować jedynie dla miłego grosza. Można rok, dwa, dziesięć, całe życie. Ale naprawdę dobrze, na pewno lepiej jest wiedzieć, że nie jest się jedynie kołkiem w jakiejś całkiem obcej maszynie, że ten codzienny, wytrwały wysiłek naprawdę coś nieznajomego buduje.

I myślę, że jeśli robotnik polski zdobywa się dzisiaj na rekordy pracy, jeśli nieraz robi więcej, niż się od niego wymaga, to dlatego, że rozumie dobrze ciężką na nim odpowiedzialność. Za swój warsztat pracy i za całe Państwo, za Polskę. Dlatego, Czytelniku, nie omijaj obojętnie cytowanych przez prasę nazwisk przodowników pracy. Choć by dlatego, że ta sprawa Ciebie bez pośrednio dotyczy. Zdobądź się na sprawiedliwą ocenę ich trudu, ich zapoju, ich wiary w nadchodzący dzień jutrzejszy, ich poczucia odpowiedzialności, na które dotąd nie było w Polsce miejsca. Zrozum, że Ojczyźnie przybyły miliony obywateli zdolnych do twórczego, świadomego wysiłku. A któż jest w możliwości zaprzeczyć, że jest to na prawdę wielka, jedna z najwalekszych na przestrzeni naszych dziejów zdobycz...

ALFA

Referat tow. Cwika dla PPS-owców „Robotnika”

W piątek, dnia 16 b. m. o g. 14. w sali jadalnej „Robotnika” odbędzie się walne zebranie członków koła PPS „Robotnik”, na którym przemawiać będzie tow. T. Cwika, sekretarz CKW PPS.

Jubileusz pracy TUR pod znakiem osiągnięć

W kwietniu br. pieruszy powojenny Kongres TUR

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego powołane do życia w dniu 21 stycznia 1923 roku przez PPS na wniosek Ignacego Daszyńskiego, kończy w bieżącym roku pierwsze ćwierćwiecze pracy oświatowej, kończy 25-letni okres pracy nad wychowaniem i podniesieniem świadomości szerokich mas, ćwierćwiecze konsekwentnego realizowania — na odcinku oświaty — idei jednolitego frontu robotniczego, kończy pierwszy okres, obfitujący w poważne zwycięstwa i osiągnięcia, mimo że w dużej mierze realizowano je w trudnych warunkach sanacyjnego reżimu.

Uroczystości jubileuszowe związane z 25-leciem TUR-u zapoczątkowane zostaną w dn. 21 bm. o godz. 20.50 przemówieniem radiowym sekretarza Generalnego Zarządu Głównego TUR-u, dr. Kazimierza Wojciechowskiego. W przemówieniu tym przedstawione zostaną społeczeństwu dotychczasowe prace TUR-u i zamierzenia organizacji na przyszłość.

25 stycznia br. o godz. 10.30 w Teatrze Polskim odbędzie się centralna jubileuszowa Akademia. Na jej część oficjalnie, a złoże się przemówienia obecnych kierowników organizacji o azowej siorów. W części artystycznej recytować będą swe utwory członkowie pociągów pracy. Po nich wystąpią turowe zespoły świetlicowe. Po zakończeniu Akademii wyjazd będzie w wielu innych miastach Polski.

Obchód 25-lecia zamknie pierwsze ćwierćwiecze działalności TUR-u; rozpoczynając „uległo będzie zwolnieniu do Warszawy w kwietniu br. pierwszy powojenny kongres Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Wydany w związku z jubileuszem specjalny numer „Biuletynu Oświatowego TUR-u” — organu ideologicznego organizacji, poza zatem okiem w przeszłość i omówieniem zamierzeń, zawierać będzie obszerny dział dotyczący oświaty dorosłych. Numer jubileuszowy odznaczać się będzie staranną szatą graficzną, licznymi zestawieniami statystycznymi i ilustracjami.

W dniu 21 stycznia br. o godz. 10.30 w Teatrze Polskim odbędzie się centralna

Dobre wyniki akcji oszczędnościowej dzięki zwiększeniu wydajności pracy

Zapoczątkowana w roku 1947 akcja oszczędnościowa w przemyśle przyniosła wyniki, przekraczające najsmielsze oczekiwania. Jak widać z ostatnich zestawień, ogłoszonych przez Generalnego Komisarza Oszczędnościowego, mgra Antoniego Robaczewskiego, roczny plan państwowy w tym zakresie został osiągnięty, a nawet przekroczony już po upływie 9 miesięcy. Październik, listopad i grudzień pracowały już na nadwyżkę, która — sądząc choćby z wyników III kwartału — powinna przynieść nowe miliardy.

O temple rozwoju akcji świadczy fakt, że kwota zaoszczędzona w III kwartale roku 1947, a mianowicie 3 miliardy zł., przekracza blisko o 100 milionów zł. wyniki całego pierwszego półrocza, w którym osiągnięto 2.927.053.000 zł.

Ogółem uzyskano w pierwszych trzech kwartałach 6 miliardów 975 milionów zł. oszczędności, podczas gdy plan roczny przewidywał kwotę 6 miliardów 700 milionów zł. Największe kwoty, dochodzące do 2 miliardów 800 milionów zł., zaoszczędzono w przemyśle węglowym, w hutnictwie — ponad 900 milionów zł., w kopalnictwie — blisko 800 milionów zł., w papiernictwie — 660 milionów zł., w chemii — 531 milionów zł., w cukrownictwie — 416 milionów zł., w metalurgii — 263 milionów zł., w przemyśle maszynowym — 172 miliony zł., w przemyśle włókienniczym — 119 milionów zł. itd.

Zaznaczyć należy, że w porównaniu z pierwszym półroczem w kwartale III-cim ubiegłego roku na pierwsze miejsce wysunął się przemysł

włókienniczy, którego procentowy udział w ogólnej sumie oszczędności podniósł się z 12,9 proc. do 17,2 proc. W pierwszym półroczu górował pod względem procentowym przemysł węglowy, który oszczędził 31 proc. ogólnych sum.

Główne źródła oszczędności

A teraz nasuwa się pytanie, czemu zawdzięczać należy poczynione oszczędności.

Otóż z zestawienia Generalnego Komisarza Oszczędnościowego wynika, że 20 proc. wyników w pierwszych trzech kwartałach ub. roku przypisać należy zwiększeniu wydajności pracy. Drugim czynnikiem, który wzmógł akcję, zwłaszcza w III kwartale, było racjonalne zużycie surowców, które przysporzyło początkowo 5,6 proc. zaoszczędzonych kwot, a w III kwartale aż 17,1 proc. oraz racjonalizacja robocizny (w III kwartale 13 proc. oszczędności). Dzięki zmniejszeniu kosztów administracyjnych zaoszczęd-

Marshall przyznaje, że plan jego ma na celu interesy polityczne USA

Francja i W. Brytania przygotowują nową konferencję 16 państw

WASZYNGTON (SAP). Obserwatorzy polityczni swracają uwagę, że w przemówieniu swym przed komisją spraw agr. Izby Reprezentantów min. Marshall podkreślił bez ogródek, iż St. Zjednoczone postanowiły odbudować przemysł niemiecki i wcale nie będą liczyły się z żadnymi sprzeciwami, jakie zgłasza Francja i inne państwa europejskie.

Dyktatura amerykańska będzie — jak wynika ze słów min. Marshalla — „zapełnia bezwzględnie w stosunku do państw, korzystających z „pomocy” amerykańskiej.

Państwa te będą musiały ustalić tylko poddać się warunkom, ustalonym już w sprawozdaniu Konferencji 16 w Paryżu, lecz przyjąć również nowe warunki, jakie może w przyszłości uchwalić Kongres St. Zjednoczonych.

Min. Marshall stwierdził wyraźnie, odpowiadając na pytanie jednego z posłów republikańskich, że plan jego został opracowany z myślą o realizacji amerykańskich celów politycznych, polegających przede wszystkim

na politycznym ujarzmidzeniu państw, które zechcą korzystać z „pomocy amerykańskiej”. Zdaniem obserwatorów politycznych taktyka amerykańska idzie ściśle po linii wyznaczanej pod tym względem przez min. Marshalla.

Opozycja przeciwko planowi Marshalla

WASZYNGTON (PAP). We wtorek wieczorem ujawniły się pierwsze oznaki zorganizowanej opozycji przeciwko planowi Marshalla wewnątrz Kongresu. Na zebraniu 20 senatorów postanowiono dążyć do przeforsowania znacznej redukcji rozmiarów „pomocy” w ramach tego planu. Przewodniczący komisji kredytowej Izby Reprezentantów, John Taber, oświadczył, że pragnie obciążyć wydatki, projektowane przez Truman’a o przeszło 5 miliardów dolarów — i to przeważnie z wydatków przeznaczonych na pomoc krajom zagranicznym.

Przed zwołaniem nowej Konferencji 16 państw

LONDYN (PAP). W dniu jutrzejszym

Czang Kai-Szek ewakuuje Mandżurię

MOSKWA (PAP). Według doniesień z Szanghaju, 11 bm. pod przewodnictwem Czang-Kai-Szeka odbyła się w Mukdenie narada wojenna, na której omawiano ewakuację wojsk Kuomintangu z szeregu miejscowości Mandżurii, położonych na północ od Mukdena.

Dziennik „Nord China Daily News” stwierdza, iż rząd Kuomintangu zamierza ewakuować na samolotach 7 tysięcy urzędników państwowych z Mukdena. W Mukdenie — jak twierdzi gazeta — panuje głód.

Lustratorzy społeczni dali Skarbowi Państwa ponad 1 miliard złotych

W ostatnim kwartale roku ub. Okręgowi Lustratorzy Społeczni przeprowadzili 6283 lustracje oraz 2.062 obserwacje, sporządzając w tym okresie 4 740 protokołów. W okresie sprawozdawczym ujawniono 283 niezarejestrowanych firm, którym wyznaczono podatek na sumę 87 milionów zł. Eksperty lustratorów społecznych przygotowały ponad 87 tys. opinii, zwiększając podstawę opodatkowania o 1.167 milionów zł.

Nowa metoda rozbijania atomów

PARYŻ (SAP). Dr Frederic Joliot Curie, znakomity francuski uczynek, ujął wczoraj przed Komisją Akademii Nauk, że dokonał odkrycia nowej radioaktywnej siły w promieniach kosmicznych, która umożliwia bardzo dokładne rozbijanie atomu.

Ministrowie omawiają sprawę zdrowia publicznego

W Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się konferencja z udziałem ministrów Osóbki-Morawskiego i dr. Mikhejdy oraz wicemin. Koszuszki, poświęcona zagadnieniom współpracy Ministerstwa Administracji Publicznej z Ministerstwem Zdrowia w dziedzinie zdrowia publicznego. Omówiono — między innymi — sprawy organizacyjne i organizację szpitali samorządowych, organizacji ośrodków zdrowotnych, zwłaszcza na terenie wiejskim, sprawę apłec społecznych, pomocy dentystycznej dla ludności wiejskiej oraz sprawę podziału stanu sanitarnego osiedli wiejskich.

Na stronie

Pomoc

Gadał pisał, że pomoc, że Ameryka... To ten, to ów słinkę lyka...

W końcu wyznał otwarcie, że — by pomóc Europie, przysłał Niemcom żarcie.

BENEDIKTA HERTZ

szym rozpoczął się tu brytyjsko-francuskie rozmowy w sprawie nowego zwolnienia komitetu do spraw europejskiej współpracy gospodarczej. Konferencja miałyby się odbyć w Paryżu prawdopodobnie w pierwszej połowie lutego br. Zaproszenia do pozostałych 14 państw zostaną wysłane w ciągu najbliższych kilku dni.

W czasie obecnych narad rzeczoznawcy brytyjscy i francuscy mają również dokonać przeglądu praktycznych widoków realizacji planu Marshalla.

Holendrzy utworzyli fikcyjny rząd Indonezji

HAGA (PAP). W wtorek premier holenderski Beel, który niedawno powrócił z Indonezji, zakomunikował, że utworzono tam tzw. „tymczasowy rząd federalny”. W skład tego „rządu” wejdzie około 6 przedstawicieli zwł. państw autonomicznych, którzy pozostawiają pod kierownictwem generalnego gubernatora holenderskiego van Mooka. Ten pseudo rząd będzie „bał o „pokój i porządek” na tery-

torium federacji, która ma otrzymać w przyszłości nazwę „Stanów Zjednoczonych Indonezji”.

Przy tej okazji premier holenderski oświadczył, że wojska holenderskie opuszczą Indonezję i obecnie zajmowane terytoria. Rząd holenderski nie uznaje żadnej innej linii demarkacyjnej poza tą, jaką ustalił gubernator van Mook dnia 29 sierpnia roku ubiegłego.

Amerykanie nie chcą omawiać kwestii demilitaryzacji Japonii

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja Tass, radziecki przedstawiciel w Sojuszniczej Radzie Kontroli dla Japonii, gen. Kisenko, 30 grudnia roku ub. zgłosił wniosek, by na następnym posiedzeniu Rady rozpatrzone zostały sprawy rozbrojenia i demilitaryzacji Japonii. Przewodniczący Rady, Amerykanin Seabold, odrzucił wniosek przedstawiciela radzieckiego. Mimo nalegań gen. Kisenko, sprawa rozbrojenia i demilitaryzacji Japonii rzeczywiście nie została wniesiona na porządek dzienny posiedzenia Rady Sojuszniczej, która odbyła się w Tokio dnia 7 bm.

Koncert muzyki polskiej wydarzeniem w życiu Berlina

W sobotę, 10 stycznia br. w gmachu Opery Państwowej w Berlinie odbył się oczekiwany z dużym zainteresowaniem pierwszy z cyklu koncert muzyki polskiej. W koncercie wzięli udział Ewa Bandrowska-Turak, jako solistka oraz Andrzej Panufnik, dyrygując orkiestrą Filharmonii Berlińskiej.

Gmach Opery został z okazji koncertu odświętnie udekorowany barwami polskimi, na tle których błyszczały w świetle ustawione na placu reflektory, Białe Orzeł. Sala była szalenie wypełniona publicznością. W łoty honorowej zasiadali przedstawiciele władz administracji państwowej Niemiec, aże fowie misji zagranicznych, akredytowanych w Berlinie, liczni oficerowie wojsk sojuszniczych, dziennikarze zagraniczni oraz przedstawiciele życia artystycznego i kulturalnego stolicy Niemiec.

Wieczór, który prasa niemiecka nazwała „wydarzeniem w życiu artystycznym Berlina” zakończyła uwerturą Panufnika, wykonaną przez orkiestrę Filharmonii Berlińskiej pod batutą kompozytora.

Autor książki „Dzieci oskarżają” zeznaje w procesie płaszowskim

Jednym z wybitniejszych świadków oskarżenia w toczącym się od kilku dni w Krakowie procesie płaszowskim jest świadek Wilhelm Kranz, autor książki „Dzieci oskarżają”. Kranz był klucznikiem więziennym w Płaszowie.

Świadek wykazuje fenomenalną pamięć. Zeznaje o selekcjach, egzekucjach, chłostach i katowaniu — na rozkaz Amona Goetha i z własnej inicjatywy oskarżonych. Cytuje dokładne daty i nazwiska zarówno oskarżonych Niemców, jak i pomordowanych więźniów. Kilku godzinne zeznanie obciąża zarówno komendanta Bueschera, jak i Zdrojewskiego.

Drugi dzień obrad Kongresu kolejarzy

(Dokończenie ze str. 1)

między kolejarzy, którzy zgineł na froncie lub z rąk reakcji. Po sprawozdaniach przewodniczących komisji zjazdowych, zaczęła się dyskusja. Pierwszy zabiera głos tow. Sokorski, sekretarz KCZZ.

Rok 1948 — stwierdza mówca — będzie jeszcze rokiem trudnym, mimo pogłębiającą się wciąż stabilizację w kraju i systematyczny, i realnej poprawy budżetu robotnika. Rok ten będzie wymagał zwiększenia wydajności pracy i mobilizacji rezerw ludzkich.

Jednym z ważnych zadań ruchu zawodowego staje się obrona interesu człowieka pracy, między innymi również przed biurokracizmem, który przemienia się w jedną z największych naszych chorób. W ten sposób obrona interesu ludzi pracy wiąże się z kontrolą społeczną, która winna być wykonywana przez rady zakładowe i organizacje związkowe. Nie stety, często przedstawiciele świata pracy biurokratyzują się i tracą wyrozumiałość potrzeb robotnika. Dlatego wymaga także szczególnej opieki ruchu zawodowego, jest pracą

kulturalno - oświatowa i wychowawcza nowego poglądu człowieka na świat.

Prócz tow. Sokorskiego w ożywionej dyskusji zabierało głos dwudziestu kilku przedstawicieli kół i okręgów z całej Polski. Pod adresem zarządu wysunięto postulat, załączenia się zaganieniem premiowania pracowników. System premii winien być przejrzysty tak, aby dał możliwość obliczenia wysokości zarobków, osiągniętych przez zwiększony wysiłek pracy.

Również szeroko dyskutowana była sprawa ochrony pracy. Szybka dalsza poprawa w tej dziedzinie jest konieczna. Poruszono również zagadnienie odpowiedniego przygotowania ludzi, zajmujących się pracą organizacyjną. Wszyscy uczestnicy dyskusji, mówiąc o współzawodnictwie pracy, stwierdzają zgodnie, iż dało ono wyniki pozytywne i bezsprzecznie przyczyniło się zarówno do polepszenia bytu poszczególnych pracowników jak i do jeszcze szybszej rozbudowy kolejnictwa.

Wyższe renty dla świata pracy przewiduje nowy budżet Z. U. S.

W związku z uchwaleniem przez Radę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prelimitarza budżetowego na rok 1948, prezes ZUS tow. dr. Alfred Krygier, przedstawił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat świadczeń z tytułu ubezpieczeń rentowych dla świata pracy.

W prelimitarzu budżetowym przewidziano łącznie dla ubezpieczonych emerytalnych i wypadkowych po stronie wydatków 31 miliardów zł., czyli o 107 proc. więcej niż w 1947 r. Tak znaczny wzrost wydatków na świadczenia dla świata pracy będzie możliwy dzięki spodziewanemu zwiększeniu wpływu ze składki. Przewiduje się, że liczba ubezpieczonych wzrośnie wskutek zwiększającego się stanu zatrudnienia z około 2,6 milionów w ub. roku do ponad 3 milionów osób w roku bież. Do budżetu na bieżący rok przyjęto jako podstawę obliczenia wpływów ze składki z przeciętnego zarobku w wysokości ponad 9 tys. złotych.

Na pytanie, co stanowi najważniejszą pozycję w ogólnej kwocie 31 miliardów prelimitowanych na wydatki — dr. Krygier wyjaśnił, że największą pozycję stanowią wydatki na renty, na które prelimitowano 23 miliardy zł. tj. około 92 proc. więcej niż wydatkowano na ten cel w ub. roku. Kwota wydatków z tego tytułu i jej wysoki w porównaniu z rokiem 47 wzrost, tłumaczy się spodziewanym przyrostem rentistów i przewidywaną podwyżką rent. Spodziewamy się ponadto, że przeciętny stan rent w roku 1948 dojdzie do 514 tys. wobec 395 tys. rentistów w roku ub. Przewidywana podwyżka w wysokości rent pozostaje w związku ze zwiększeniem się ogólnego dochodu społecznego.

Wydatki na lecnicztwo stanowią drugą z kolei co do wielkości pozycję po stronie rozchodów. Na ten cel prelimitowano 3,7 miliardów zł. (13 proc. wpływów) wynosi to około 85 proc. więcej, niż wydatkowano na lecnicztwo w roku ub.

Budżet ZUS obejmuje tylko część wydatków na lecnicztwo ubezpieczonych. Lecnicztwem na koszt ubezpieczeń rentowych objęci są jedynie rościści i emeryci oraz ci ubezpieczeni, którzy leczą się wskutek wypadku przy pracy.

W budżecie na rok 1948 prelimituje się na leczenie w sanatoriach łącznie ponad 1,5 bilarda zł. Leczeniem tym ma być objętych ponad 90 tys. pracowników i ich rodziny. Główny nacisk położono na leczenie gruźlicy, przeznaczając na ten cel 1 miliard zł. Dla potrzeb lecnicztwa sanatoryjnego zakład będzie dysponował w ciągu bież. roku 85 sanatoriami, z przeszło 12-ma tysiącami łóżek. Przed wojną Zakład dysponował zaledwie 5,5 tys. łóżkami sanatoryjnymi.

Z sumowania omówionych kwot wynika, że wydatki na renty i lecnicztwo pochłaniają razem 95 proc. wpływów ogólnych.

Na koniec tow. dr. Krygier podkreśla, że narastające potrzeby świadczeń dla świata pracy znajdują w 1948 roku całkowite pokrycie w dochodach budżetowych i rezerwach z poprzedniego okresu. Gospodarka finansowa ZUS opierać się będzie na zasadach całkowitej samowystarczalności.

Film, radio, teatry i muzea w setną rocznicę „Wiosny Ludów”

Dnia 22 lutego br. rozpocznie się ogólnopolski uroczysty obchód setnej rocznicy ruchów niepodległościowych, zwanych „Wiosną Ludów”, organizowany przez partię demokratycznych.

Program obchodu, poza szeregiem uroczystości i imprez o charakterze politycznym, naukowym etc., przewiduje również akcję kulturalną o charakterze masowym.

Również i Film Polski weźmie czynny udział w obchodzie uroczystości, przygotowując długometrażowy film, osnuty na tle ruchów niepodległościowych, ze specjalnym uwzględnieniem Polski i Francji. W marcu rozpocznie się zjednoczony film, a jesienią film będzie ukończony.

Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska Polskiego organizują dwie wystawy, związane tematycznie z „Wiosną Ludów”, przy czym jedna z wystaw będzie objazdowa.

Końcowym akordem uroczystości będzie zorganizowany w grudniu „Tydzień Światła”, w ramach którego projektuje się odsłonięcie w stolicy pomnika wieszczu, odtworzonego staraniem Komitetu.

W PARTII

CENTRALNA SZKOŁA PARTIJA
PPS KSZTAŁCI AKTYWISTÓW
Młodzież odbywająca się w Socialistycznym Ośrodku Szkoleniowym w O-
woczu Kurau Centralnej Szkoły Partij-
nej PPS ukończyli pierwszy semestr kur-
su. Obecnie rozpoczyna się drugi semestr, o-
bejmujący zagadnienia praktyki ruchu
socialistycznego. Wykładowcami są działacze
Partii, zajmujący się praktycznie
sprawami, które referują w swoich wy-
kładach.

ZMIANA TELEFONÓW SK-PPS
Stol. Kom. PPS podaje do wiadomości,
że od dn. 15 bm. (czwartek) numery te-
lefonów w gmachu SK PPS przy ul. Mo-
kotońskiej 24 ulegną zmianie. Od tego
dnia do Stal. Komitetu dzwonić należy
pod następującymi numerami:

Stol. Sekretariatu PPS tel. 833-06.
I sekret. PPS — 833-33.
Zast. Og. Organizacji — 833-34.
Kancelaria ogólna — 833-41.
Oddz. Ekonom.-Przem. — 833-42.
Oddz. Finansowy — 833-60.
Oddz. Politycz.-prop. — 833-29.
Oddz. Spół.-Zawod. — 833-36.

ZEBRANIA

**ZEBRANIE CENTRALNEGO KOŁA
PRZEBEGNĄCE PPS**

W dniu 14 bm. w środę, o godz. 17 od-
bedzie się w gmachu SK PPS przy ul. Mo-
kotońskiej 24 zebranie Centralnego
Koła Przewodniczącego PPS.
Zebranie poświęcone będzie omówieniu
uchwały i problemów obr. XXVII Kon-
gresu PPS. Obecność wszystkich człon-
ków Koła obowiązkowa.

**KOMITET WK-PPS
WARSZAWA**

W dniu 14.1.48 roku o godz. 11 w lo-
kalu Wojewódzkiego Komitetu PPS, ul.
Lwowska 5 — odbędzie się posiedzenie
Komitetu Wojewódzkiego.

DZIELNICA WOLA
W dniu 14 bm. o godz. 17 odbędzie się
posiedzenie członków komitetu Dzielnic
PPS Wola.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 14 bm. o godz. 16.30 w lokalu
Dzielnic (Niemcewicz 9) odbędzie się
posiedzenie komitetu Dzielnic oraz po-
siedzenie członków komisji weryfikacyj-
nej.

W dniu 15 bm. o godz. 17, w lokalu
Dzielnic PPS Ochota odbędzie się zebranie
aktywności PPS i PPS, na którym wini
być obecni wszyscy członkowie zarzą-
dów Kół.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 14 bm. o godz. 18, w lokalu
Dzielnic (ul. Chocimska 4) odbędzie się
posiedzenie Komitetu, Sprawy ważne.

NOWE BRDNO

W dniu 14 bm. o godz. 18, w lokalu
Dzielnic (ul. Białostocka 27) odbędzie się
zebranie członków i sympatyków PPS.
Referat na temat gospodarki wojen-
nej. Kłuszczyk.

KOŁO PPS PRZY POLSKIM RADIO
W środę, dnia 14 stycznia 1948 r. o g.
18.30 odbędzie się w Polskim Radio, ul.
Noakowskiego 20 (stółka) plenarne ze-
branie wszystkich członków PPS. Referat
pł. „XXVII Kongres PPS” wygłosi tow.
Syr. Dobrowolski.

INFORMACJE

WK-PPS PRZYPOMINA
WK-PPS Warszawa przypomina, że dn.
15 stycznia 1948 r. rozpoczyna się Woje-
wódzka Szkoła Partijna III stopnia, na
którą winni przybyć obowiązkowo in-
struktorzy, powiatowi oraz po jed-
nym wspólnie dwóch kandydatów (akty-
wistów) z każdego powiatu.

Kandydat winni przybyć najpóźniej 15
bm. o godz. 18 rano do Warszawy, ulica
Sienkiewicza 4.

Studia mają zapewnione: kwatery,
wyżywienie i swobodę kosztów podróży.

**WERYFIKACJA CZŁONKÓW PPS
DZIELNICY WOLA**

Komitet Dzielnic PPS Wola wy-
wiesza listy z nazwami i adresami
wszystkich członków i Zarządu Kół Fa-
brycznych Dzielnic, którzy dotychczas
nie ukończyli weryfikacji, w celu
stwierdzenia ich w terminie, najpóźniej
do dnia 21.1.1948 r. w sekretariacie Dziel-
nic przy ul. Ogrodowej nr 39/41.

**WERYFIKACJA PPSOWCÓW
POWISIA**

Weryfikacja członków PPS dzielnic
Powisia odbywa się codziennie w godz.

od 15 do 17. Zarządy Kół winny w jak-
najkrótszym czasie dokonać wypełnienia ar-
kuszów weryfikacyjnych.

**WERYFIKACJA PPSOWCÓW
DZIELNICY RAKOWIEC**

PPS-owcy, członkowie dzielnic Rako-
wiec, którzy nie dokonali dotychczas obo-
wiązku wypełnienia kwestionariuszy obo-
wiązujących winni zgłaszać się w parti-
kularne dziennej codziennie od godz. 9
do 19.

**KOŁO SAMOISTNYCH
RZEMIEŚLNIKÓW**

Zarząd koła rzemieślników samostnych
podaje do wiadomości, że w lokalu SK
PPS (Mokotońska 24) raz w tygodniu,
w sobotę, dziennej w godz. od 17 do 19,
przebiegać będzie.

USUNIĘCIE Z PARTII

Z Polakiej Partii Socialistycznej usunię-
ci zostali za należenie do dwóch partii
politycznych jednocześnie, następujący
byli członkowie Dzielnic PPS: Praga
Centra: Andrzej Mieczysław, Dyna-
rzejewski Tadeusz, E. Jędrzejewski, Kowal-
ski Stefan, Orłowski Tadeusz i Pa-
włowski Franciszek.

**ZAWIESZENIE W PRAWACH
CZŁONKA PARTII**

Decyzja Sądu Partijnego SK PPS z dn.
8.11.47 r., zawieszony został w prawach
członka Partii na okres jednego roku,
Stefan Grudziński z koła PPS przy MZK.

ZNMS

**ZEBRANIE REDAKCYJNE
„PŁOMIENIA”**

W dniu 15 bm. o godz. 18 w gmachu
„Robotnika” (Al. Jerozolimskie 85) od-
bedzie się zebranie komitetu redakcyj-
nego „Płomienia”.

**SĄD KOLEŻEŃSKI
ŚRODOWISKA WARSZAWSKIEGO**

W dniu 15 bm. o godz. 18, w lokalu
Środowiska Warszawskiego (Mokotońska 24,
III p., świetlica) celem dopełnienia ob-
owiązku weryfikacyjnego.

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

W dniu 15 bm. o godz. 20, w lokalu
Bratniej Pomocy (Rakowiec 8), od-
bedzie się zebranie członków koła uczelnian-
skiego.

ZNMS — KOŁO PRZY U.W.

W dniu 15 bm. o godz. 9, w nowym
lokalu koła (Dom Studenta, Krakowskie
Przedmieście 24 — oficyna), odbędzie się
zebranie kół wydziałowych i referentów.

**WERYFIKACJA ZNMS-OWCÓW —
MEDYKÓW U. W.**

Członkowie koła ZNMS — medycyna, sa-
powinno zgłosić się w dniu 14 do 17
bm. w godz. 11-13, w lokalu Środowiska
Warszawskiego (Mokotońska 24,
III p., świetlica) celem dopełnienia ob-
owiązku weryfikacyjnego.

KOŁO ZNMS — MEDYCYNA U. W.

W dniu 14 bm. o godz. 18.30 w domu
Medyków, ul. Ozki 7, odbędzie się ze-
branie zarządu koła.

SPRAWOZDANIA

**PIERWSZE STAŁE LEGITYMACJE
PARTIJA W ŁANOCIE**

W dniu 4 stycznia br. odbyło się w
Łanocie uroczyste wręczenie pierwszych
legitymacji partyjnych. Legitymacje stałe
otrzymało 12 towarzyszy, kandydatów
zaś 7.

W imieniu Woj. Kom. PPS Weryfikacyj-
nej oraz Woj. Kom. PPS w Rzeszowie
Przybyli: Obad stwierdził, że w wojen-
dzielni legitymacji — pierwsze na terenie
powiatu łanockiego, będą bodźcem do
dalej szerszej pracy w Partii. Imieniem
stronnych legitymacji partyjne od-
powiedzieli tow. tow. Puz W. i A. Ku-
kula podkreślając, że legitymacje dla-
ciś otrzymywane — dowód zaufania Partii-
si moralnym impulsem do zwiększenia
pracy i walki dla Partii i towarzyszy
partyjnych.

**NOWE KOŁA PPS
DZIELNICA POWISIA**

Przy Dzielnic PPS Powisia powstałe
nowe koła partyjne — Środowiska Państwo-
wej, którego zarząd ukonstytuował się
następująco: M. Pichalski, A. Buchwał,
W. Orłowski, A. Kobyliński. Równocześnie
złożono zostało nowe koło przy firmie
B-cia Barlicki z następującym zarządem:
H. Penka, M. Barlicki, Z. Szymański.

Zbiorniki retencyjne chronią przed powodzią

Każdej wiosny niemal słyszy się, że
wzbrane wody przerwały obwałowa-
nia i zalały przybrzeżne tereny. Cza-
sem, w okresach katastrofalnych
powodzi, dowiadujemy się, że uregu-
lowana rzeka przelała się przez wały i
zmieniła koryto, powodując nie-
obliczalne straty.

Fakty przytoczone świadczą o tym,
że regulacja nurtu rzeki i obwałowa-
nie jej brzegów bynajmniej nie chro-
nią przed powodzią. Zresztą wy-
mownym tego przykładem jest nasza O-
dra, całkowicie uregulowana i obwa-
lowana, a mimo to od czasu do czasu
zalewająca tereny przybrzeżne.

Może to wydać się paradoksalne,
lecz wały przy większych powodziach,
spierając wzbrane wody, przyczynia-
ją się niekiedy do tym większych szkód.

Jedynym zaś niezawodnym środ-
kiem zabezpieczenia terenów przybrze-
żnych przed powodzią są sztuczne je-
ziora czyli t. zw. zbiorniki retencyjne,
które wchłaniają nadmiar kry lodow-
wej i wody i wydają obniżają po-
ziom wzniesienia rzek, uniemożliwia-
jąc zalewy.

Zbiorniki retencyjne nie tylko zapo-
biegają powodziom, lecz często posia-
dają naważną rolę, w czasie suszy,
dostarczając wody, że przy
budowie takich zbiorników powstają
sztuczne wodospady o wielkiej potę-
dze mechanicznej, które mogą być wy-
korzystane dla wytwarzania taniej e-
nergii elektrycznej, nie mówiąc już
o tym, iż wyrównanie przepływu wo-
dy w górnym biegu umożliwia należy-
te wykorzystanie siły wodnej na niżej
położonych odcinkach rzeki.

Dla Polski budowa zbiorników re-
tencyjnych ma szczególnie doniosłe
znaczenie, albowiem obie nasze główne
rzeki, Wisła i Odra, co roku nie-
mal zalewają przybrzeżne tereny, a
suche zaś lata przestają być żeglowne.

Pochodzi to stąd, że Wisła i Odra
nie posiadają w swym dorzeczu ani
lodowców, ani wiekszych jezior, które
by je zasilały wodą w okresie u-
palnego lata, posiadają natomiast
wielką ilość dopływów górskich o
gwałtownych przyborach, powodują-
cych katastrofalne powodzi na wios-
nę i w czasie ulewnych deszczów
letnich.

Jedynym wyjściem zatem z tej nie-
korzystnej sytuacji było by wybu-
dowanie na Wiśle i Odrze, przede wszy-
stkim zaś na ich górskich dopływach
odpowiedniej ilości zbiorników po-
wodziowo — żeglugowych w postaci
wielkich sztucznych jezior, przy któ-
rych pomocy oszczędni nadmiar wód
w czasie powodzi byłby użytkowany
dla podniesienia niskich stanów w o-
kresie posuchy.

Według obliczeń fachowców mini-
malna pojemność ogólna zbiorników
retencyjnych, na Wiśle winna wyno-
sić trzy miliardy metrów sześciennych,
na Odrze — półtora miliarda metrów
sześciennych.

Budujemy nowe zbiorniki

Istniejące w dorzeczu Wisły zbiorniki
retencyjne (w Różnowie na Du-
naju i w Porąbce na Sole) posiada-
ją łączną pojemność około 250 mi-
lionów metrów sześciennych. Mniej
więcej tyle samo wynosi pojemność
zbiorników w dorzeczu Odry (w Ot-
muchowie na Nysie i w Turawie na
Panwi). W budowie znajdują się dwa
zbiorniki: w Czochwie na Dunaju —
pojemności 5 milionów metrów sześci-
nych i w Dzieźnie na Kłodnicy — o po-
jemności 40 milionów metrów sześci-
nych. Poza tym planuje się budowę zbiornika
w Mianowie na Bystrzycy — o pojem-
ności 70 milionów metrów sześci-
nych, łączna pojemność wszystkich istniejących
i planowanych zbiorników retencyj-
nych wynosiłoby ponad 600 mi-
lionów metrów sześciennych. Stanowiłoby to za-
lewanie 13 proc. niezbędnej pojemno-
ści.

Ministerstwo Komunikacji zara-
pozwoleniu spod okupacji niemiec-
kiej przystąpiło do szeroko zakrojo-
nej akcji badawczej i ustaliło po-
trzebę budowy w pierwszej kolejno-
ści dziewięciu zbiorników retencyj-
nych w górnym dorzeczu Wisły o o-
gólnej pojemności trzy i pół miliarda
metrów sześciennych. Koszt tej bu-
dowy wyniósłby 30 miliardów złotych
roczna dotacja — przy budowie dwóch
zbiorników jednocześnie — 2 miliard
złotych.

Kwota ta wydaje się obciążająca,
jeśli jednak porównamy ją ze stratami
w wysokości 5 miliardów złotych, jak-
ie spowodowała ostatnia powódź
wiosenna, uważać należy, że budowa
tych zbiorników opłacałaby się całko-
wicie.

Za koniecznością budowy zbiornika-

ków retencyjnych na Wiśle i Odrze
przemawia szereg poważnych argumen-
tów. Obie nasze główne rzeki apel-
niają doniosłe zadanie jako arterie
komunikacyjne, ponieważ koleje — ze-
lazne nie rozporządzają potrzebną ilo-
ścią taboru i ponieważ transport
wodny jest najtańszy.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników retencyjnych
na Wiśle i Odrze jest koniecznością
gospodarczą.

Obie te rzeki więc muszą być zo-
glowne. Jeśli do tego dodamy ko-
nieczność uniknięcia corocznych ci-
brzych strat, spowodowanych przez
powódź — przyjdzie do wniosku,
że budowa zbiorników

Kolej elektryczna do Mińska Maz. ruszy już w październiku b.r.

Całkowita elektryfikacja węzła — w 1952 r.

W tym roku zelektryfikowana zostanie całkowicie linia kolejowa Warszawa — Mińsk. Pierwszy elektryczny pociąg ruszy w tym kierunku najpóźniej w październiku b. r. Po zakończeniu prac na linii mińskiej, rozpocznie się zawieszanie przewodów elektrycznych, między Warszawą a Żyrardowem. Słupy na tym odcinku są już całkowicie gotowe. Według planów, uruchomienie komunikacji pociągami elektrycznymi z Żyrardowem ma być połączone z otwarciem mostu średnicowego (zob. w lipcu 1949 r.).

Teatru

TEATR POLSKI (Karska 2):
Środa — g. 18 „Hamlet”.
Czwartek — g. 18 „Pan inspektor przyjeżdża”.
Piątek — g. 18 „Hamlet”.
Sobota — g. 18 „Pan inspektor przyjeżdża”.
Niedziela — g. 14.30 „Pan inspektor przyjeżdża”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 9):
Godz. 19 „Zabawa”.
TEATR POWSZECHNY (ul. Zamiejska 50):
Godz. 19 „Świętowanie kołomyj”.
TEATR NOWY (ul. Puławska 39):
Godz. 18.30 „W niedzielę i święta dodatkowa przedstawienie o godz. 15”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 61):
Godz. 19 „Zobaczyć i zobaczyć”.
TEATR „MINIATURY” (Marszałkowska 59):
Godz. 19 „Mała i zła”.
TEATR „COMEDIA” (ul. Szwedzka 2):
Godz. 19 „Madame Butterfly”.
TEATR „PLACÓWKI” (ul. Królewska 13):
Godz. 18.15 „Burza”.
TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karłowicza 13):
Godz. 15 „Doktor Dolt i jego zwierzęta”.
SALA YMCA (ul. Konopnickiej 9):
Godz. 18 — Irena Dubiecka (ekspozycja) orsz. Orkiestra Symfoniczna Radia Polskiego.
Jutro — godz. 19 „Duby zmienne”.
M. Zimniska, L. Sempolnicka i St. Sojka.
TEATR „WROBLEK WARSZAWSKI” (Zygmuntońska 9):
Godz. 17 i 19 „Jak się tworzy rząd”.

FORANEK HUMORU, PIĘŚNI I TAŃCÓW
Staraniem Komisji Impresji Gł. Komisji Współpracy Organizacji Młodzieży w związku z 3. rocznicą wyzwolenia Warszawy, w dniu 16.11.49, godz. 11 odbędzie się w Teatrze Polskim foranek humoru, pieśni i tańca.
Udział biorą: zespół Domu Wojska Polskiego, Chór Czeładka, J. Krowczyński, T. Bochenek.
Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego.
Całkowity dochód przeznaczony na bi-bliotekę dla świetlic żołnierskich.

Kina

„ATLANTIC” (Chmielna 83): „Znak Zory”.
„PALLADIUM” (Złota 7/9): „Symfonia Pastoralna”.
„POLONIA” (Marszałkowska 56): „Błękitny”.
„STYL” (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez”.
„SYMBENA” (Inżynierska 2): „Tasmano”.
„EKO” (Suzanna 4): „Wesoły subtelny”.
„AKTUALNOŚCI” (w kinie stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności.
Wstęp 35 zł (na wszystkie miejsca).

Nadto

Czwartek, 15 STYCZNIA
WARSZAWA I

16.00 Dz. popołudniowy: 16.12 „Tu mówi głębiej”; 16.35 „Śpiewajmy piosenki” — aud. dla dzieci w oprac. prof. Br. Rutkowskiego; 17.00 „Muz. dla wszystkich” — koncert. Stowarzyszenia „Słowaczka”; 17.15 „Złoty wiek”; 17.30 „Muz. ludowa”; 17.45 „Muz. ludowa”; 18.00 „Muz. ludowa”; 18.15 „Muz. ludowa”; 18.30 „Muz. ludowa”; 18.45 „Muz. ludowa”; 19.00 „Muz. ludowa”; 19.15 „Muz. ludowa”; 19.30 „Muz. ludowa”; 19.45 „Muz. ludowa”; 20.00 „Muz. ludowa”; 20.15 „Muz. ludowa”; 20.30 „Muz. ludowa”; 20.45 „Muz. ludowa”; 21.00 „Muz. ludowa”; 21.15 „Muz. ludowa”; 21.30 „Muz. ludowa”; 21.45 „Muz. ludowa”; 22.00 „Muz. ludowa”; 22.15 „Muz. ludowa”; 22.30 „Muz. ludowa”; 22.45 „Muz. ludowa”; 23.00 „Muz. ludowa”; 23.15 „Muz. ludowa”; 23.30 „Muz. ludowa”; 23.45 „Muz. ludowa”; 24.00 „Muz. ludowa”.

WARSZAWA II

6.00 Sygnal czasu; 6.15 „Kiedy ranne”; 6.30 „Muz. z płyt”; 6.45 „Wiadom. poranne”; 7.00 „Dz. por.”; 7.15 „Muz. z płyt”; 7.30 „Lekcja języka rosyjskiego”; 7.35 „Muz. z płyt”; 7.45 „Koncert Orkiestry Dętej”; 8.00 „Min. Oświaty”; 8.15 „Wiadom. południowe”; 8.30 „Muz. z płyt”; 8.45 „Muz. ludowa”; 8.55 „Muz. ludowa”; 9.05 „Muz. ludowa”; 9.15 „Muz. ludowa”; 9.25 „Muz. ludowa”; 9.35 „Muz. ludowa”; 9.45 „Muz. ludowa”; 9.55 „Muz. ludowa”; 10.05 „Muz. ludowa”; 10.15 „Muz. ludowa”; 10.25 „Muz. ludowa”; 10.35 „Muz. ludowa”; 10.45 „Muz. ludowa”; 10.55 „Muz. ludowa”; 11.05 „Muz. ludowa”; 11.15 „Muz. ludowa”; 11.25 „Muz. ludowa”; 11.35 „Muz. ludowa”; 11.45 „Muz. ludowa”; 11.55 „Muz. ludowa”; 12.05 „Muz. ludowa”; 12.15 „Muz. ludowa”; 12.25 „Muz. ludowa”; 12.35 „Muz. ludowa”; 12.45 „Muz. ludowa”; 12.55 „Muz. ludowa”; 13.05 „Muz. ludowa”; 13.15 „Muz. ludowa”; 13.25 „Muz. ludowa”; 13.35 „Muz. ludowa”; 13.45 „Muz. ludowa”; 13.55 „Muz. ludowa”; 14.05 „Muz. ludowa”; 14.15 „Muz. ludowa”; 14.25 „Muz. ludowa”; 14.35 „Muz. ludowa”; 14.45 „Muz. ludowa”; 14.55 „Muz. ludowa”; 15.05 „Muz. ludowa”; 15.15 „Muz. ludowa”; 15.25 „Muz. ludowa”; 15.35 „Muz. ludowa”; 15.45 „Muz. ludowa”; 15.55 „Muz. ludowa”; 16.05 „Muz. ludowa”; 16.15 „Muz. ludowa”; 16.25 „Muz. ludowa”; 16.35 „Muz. ludowa”; 16.45 „Muz. ludowa”; 16.55 „Muz. ludowa”; 17.05 „Muz. ludowa”; 17.15 „Muz. ludowa”; 17.25 „Muz. ludowa”; 17.35 „Muz. ludowa”; 17.45 „Muz. ludowa”; 17.55 „Muz. ludowa”; 18.05 „Muz. ludowa”; 18.15 „Muz. ludowa”; 18.25 „Muz. ludowa”; 18.35 „Muz. ludowa”; 18.45 „Muz. ludowa”; 18.55 „Muz. ludowa”; 19.05 „Muz. ludowa”; 19.15 „Muz. ludowa”; 19.25 „Muz. ludowa”; 19.35 „Muz. ludowa”; 19.45 „Muz. ludowa”; 19.55 „Muz. ludowa”; 20.05 „Muz. ludowa”; 20.15 „Muz. ludowa”; 20.25 „Muz. ludowa”; 20.35 „Muz. ludowa”; 20.45 „Muz. ludowa”; 20.55 „Muz. ludowa”; 21.05 „Muz. ludowa”; 21.15 „Muz. ludowa”; 21.25 „Muz. ludowa”; 21.35 „Muz. ludowa”; 21.45 „Muz. ludowa”; 21.55 „Muz. ludowa”; 22.05 „Muz. ludowa”; 22.15 „Muz. ludowa”; 22.25 „Muz. ludowa”; 22.35 „Muz. ludowa”; 22.45 „Muz. ludowa”; 22.55 „Muz. ludowa”; 23.05 „Muz. ludowa”; 23.15 „Muz. ludowa”; 23.25 „Muz. ludowa”; 23.35 „Muz. ludowa”; 23.45 „Muz. ludowa”; 23.55 „Muz. ludowa”; 24.05 „Muz. ludowa”.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS Nr 12547 Kosiński Edmund, 254.
POTRZEBNA młoda pomocnica domowa na stałe. Dobre warunki. Konieczna ref. racjonalna. Rasyńska 3 m. 5. godz. 15-17.
UNIEWAŻNIAM legitymację PPS Nr 14055 z dn. 4.1.1947 r. na nazwisko Jan Zieleniewski, 235.
POTRZEBNI intendent energiczny z praktyczną biegłą maszynistką i wyszkolonymi sędziami biurowymi. Podanie wraz z życiorysem składać osobiste. Wydz. Personalny Oddziału Głównego CPD Leszno 128.
Pracownik 14 Urzędu Skarbowego prosi o zwrot dowodów, które 11.1.48 zostały skradzione z biurki podczas zastępowania. Interesantów. Gotówkę 2.500 zł. proszę zatrzymać.

W dalszym etapie prac, do r. 1952, przewiduje się całkowite ukończenie węzła warszawskiego. Pociągi elektryczne poza liniami przedwojennymi dochodzą będą do Tuszewa, Zegrza, Modlina, Błonia i Piaseczna.

Warszawa — Mińsk Maz.

Prace przy odbudowie linii Warszawa — Mińsk są już bardzo poważnie zaawansowane. Na całej długości postawione już zostały słupy. Obecnie, specjalna drużyna techniczna zakłada sieć, która jest już doprowadzona nad jedną linią, do Miłosnej. Prace trwać będą do jesieni, po czym nastąpi otwarcie komunikacji pociągami elektrycznymi.

Odcinek Warszawa — Miłosna miał być gotów do maja br. Wobec jednak pewnych trudności z otrzymaniem zamówionej w Szwecji podstacji ruchomej, która nadejdzie prawdopodobnie dopiero w początku jesieni, ustalono, że na jesień otwarta zostanie komunikacja od razu między Warszawą i Mińskiem Mazowieckim.

Linia ta nie będzie na razie obsługiwana taką ilością pociągów elektrycznych,

jak przed wojną. W każdym jednak razie, uruchomienie nawet paru pociągów elektrycznych, pozwoli na znaczne usprawnienie ruchu między Mińskiem Maz. a stolicą.

Linia żyrardowska wraz z mostem średnicowym

Natychmiast po zakończeniu prac na linii mińskiej, rozpocznie się roboty instalacyjne między Warszawą a Żyrardowem. Zakładanie przewodów potrwa około pół roku.

Uruchomienie komunikacji na tej linii nastąpi wraz z otwarciem mostu średnicowego.

Również i tu będą wchodzić w grę początkowo pewne trudności z taborem, którego ocalała tylko trzecia część w stosunku do 1939 roku. Wpłyne to początkowo na częstotliwość odjazdów, która w miarę jednak napływu zamówionego w Szwecji taboru będzie się stopniowo zwiększać.

Tabor ze Szwecji

W ten sposób, w ciągu najbliższych dwóch lat, odbudowana będzie sieć kolej elektrycznych w przedwojennych granicach. To jednak nie wyczerpuje planu elektryfikacji węzła warszawskiego.

W ciągu następnych trzech lat projektuje się całkowite zelektryfikowanie węzła przez wprowadzenie pociągów elektrycznych na pięć dodatkowych liniiach. Oczywiście, realizacja tego planu uzależniona jest w pierwszym rzę-

dzie od otrzymania niezbędnego sprzętu i specjalnego taboru z zagranicy. Odpowiednia umowa została już niemal dwa lata temu zawarta ze Szwecją.

Według przyjętego zobowiązania handlowego, Szwecja podjęła się dostarczyć wszystkich niezbędnych urządzeń za 60 mil. koron w terminie do 1952 roku. Polska otrzyma m. in. 44 jednostki kolejowe, składające się z wagonu motorowego i dwóch wagonów towarowych. Poza tym, jeżeli wymienić tylko pozycje najważniejsze: 8 lokomotyw elektrycznych i kompletne wyposażenie dziesięciu podstacji.

60 pociągów na dobę

Cały ten sprzęt pozwoli na zupełnie dostateczne obsłużenie dziesięciu linii kolejowych. Na każdej linii będzie kursować od 30 do 60 pociągów elektrycznych na dobę.

Taka ilość pociągów uczyni niemal ze wszystkich miejscowości podmiejskich przedmieście Warszawy, co jest celem tych na wielką skalę zakrojonych planów. Łatwiej będzie się dostać z Zegrza do Warszawy, jak z Pragi na Mokotów. Warszawa stanie się wtedy rzeczywistą metropolią, granicami swymi wybiegającą wiele kilometrów poza obszar samego miasta. (wk)

Młodzieży należy ułatwić wstęp do teatrów i sal koncertowych

Filharmonia Warszawska daje piękny przykład

Na imprezach artystycznych, których wiele odbywa się w stolicy, widzimy bardzo mało młodzieży. Zainteresowała się tym faktem Podkomisja Kultury i Sztuki St. Rady Narod. Pierwszą placówką kulturalną, która zdecydowała się na wniosek Komisji Kultury i Sztuki otworzyć szeroko drzwi dla młodzieży Warszawy, jest Filharmonia Warszawska.

Poza wprowadzeniem popularnych poranków (pierwszy odbył się 10 b.m. dla wojska, drugi dla Związku Zawodowców odbędzie się 18 b.m.), Dyrekcja Filharmonii Warszawskiej zobowiązała się na każdy swój normalny program oddać 200 do 300 biletów w cenie 50 zł młodzieży szkół średnich.

Bilety te zostaną rozprowadzone po gimnazjach i liceach przez Resort Oświaty i Kultury — Z. M.

W następnym sezonie Filharmonia obiecuje wprowadzić także i dla młodzieży specjalne poranki.

Ta próba upowszechnienia dobrej muzyki jest w dużej mierze wynikiem starań i zabiegów Podkomisji Kultury i Sztuki Stołecznej Rady Narodowej, która pragnąc udostępnić słuchanie zespołu Filharmonii, jak najszerzej licząc osobom, wysunęła wniosek dawania przez Filharmonię koncertów dzielnicowych.

Ze strony komisji Kultury i Sztuki wyszedł także projekt, aby w okresie letnim zespół Filharmonii koncertował na świeżym powietrzu.

W tym celu mają być zmontowane

dwie muszle koncertowe: jedna w parku Paderewskiego, druga na tarasach Muzeum Wojska od strony Solca.

Podkomisja Kultury i Sztuki St. R. N. postanowiła także udostępnić młodzieży teatry warszawskie. W tej sprawie odbyła się ostatnio specjalna konferencja z przedstawicielami dyrekcji wszystkich teatrów warszawskich.

Ustaleniem zasad, na podstawie których młodzież mogłaby korzystać z odpowiednich sztuk oraz techniczną stroną tego zagadnienia ma się zająć specjalna komisja.

Ze swej strony chcielibyśmy dodać, że młodzież powinna otrzymywać zniżki na wszystkie imprezy artystyczne i podstawą winno być po prostu okazanie legitymacji szkolnej. Wskazane też jest, aby Podkomisja Kultury i Sztuki zainteresowała się kinami warszawskimi, które dla młodzieży są prawie niedostępne.

Stolica największym miastem Polski

Warszawa — 578.441, Łódź — 575.312

W grudniu ub. r. przybyło do Warszawy 16.320 mieszkańców, wskutek czego liczba mieszkańców wzrosła w dniu 1 b.m. do 578.441. Tym samym w grudniu Warszawa prześcignęła liczebnością największe dotychczas miasto w Polsce — Łódź, która w dniu 1 b.m. liczyła 575.312 mieszkańców.

Pisałmy już, że właściwie Warszawa nie powinna się zbytnio cieszyć z tego sukcesu, gdyż przybytek ludności jest dla odbudowującego się miasta niełatwym kłopotem. Dysproporcja między ilością odbudowujących się mieszkań, a ilością przybywających do stolicy osób mogła odbić się fatalnie na higienie i zdrowiu jego mieszkańców.

Instalacja poważna obawa, że w połowie ub. r. nastąpi takie przełudnienie, ale na szczęście w czasie następnych miesięcy dopływ ludności do stolicy ustabilizował się na ilości około 3 i pół tysiąca osób miesięcznie, co nie jest dla miasta groźne.

Gwałtowny i nienotowany dotychczas (16 tysięcy) wzrost liczby ludności w grudniu mógłby więc wywołać pewne zaniepokojenie, ale jest on na szczęście fikcją: 3/4 tego przy-

bytku — to skutek porządków, jakie przeprowadził w siebie Wydział Ewidencji Ludności. Są to mianowicie wszyscy spóźniali się ze sławetnej ankiety meldunkowej, która w lutym i marcu ub. r. wystraszyła z Warszawy wszystkie „martwe dusze”. Spośród nich wielu zbierano przez cały rok (nakładając na nich naturalnie rachunki) i doliczono do „ogólnego rachunku” w grudniu. Tak więc pierwsze miejsce zdobyliśmy bez

wysiłku, drogą jeżeli tak można powiedzieć, „spekulacji arytymetrycznej”. (pe)

Kluczeńska Fabryka Celulozy i Papieru w Kluczkach k/Olkusza przyjmuje:

3 techników mechaników
1 inżyniera elektryka
1 księgowego

wykwalifikowanego z długoletnią praktyką w przemysle.

Warunki do omówienia na miejscu (dojazd do stacji Rabsztyn).



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet

Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza”

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15, Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. 1-980

Bank Gosp. Społdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO 1-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłaceniu prenumeraty na odroczenie edynka podać należy: nazwisko, imię, nazwisko ojca, numer znanego. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 12 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokości i 1 spazły. Za tekst: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokości i 1 spazły. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokości i 1 spazły. Za niedzielę i święta dolicza się 50 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYSTĘPU:
Centrale Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 8.85-05. Agencja reklamowa: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Imper”. Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbaniak, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydaw. „Wiedza” w Polsce: Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młoda Jerozolimskiej 11, wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala, ul. Dąbrowskiego 15 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, Wolności 4 — Warszawa, Marszałkowska 33, Sp. Agencja Prasowej „Glob”, ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszk, Warszawa, Wspólna 50, tel. 8.85-26. B — 45121. Druk Sp. „Wiedza” — „Robotnik” nr 1

